GŁOS POMORSKI

Nr. 107 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Dla Wojew. Pomorskiego i Poznańskiego: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, w śród tekstu 200, za tekstem 150, dla innych wojew. 50% nadwyżki, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale rekl. na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., w śród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 5-go maja 1922 | Telefon Nr. **50 i 51.**

Konferencja genueńska.

Próby załagodzenia nieporozumień francusko-angielskich.

BARTHOU WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Genua, (PAT-HAVAS) We wtorek o godz. 11,15 przewodniczący delegacji francuskiej Barthou odjechał do Paryża.

Genua, (PAT-WBK.) Przed odjazdem swym do Paryża Barthou oświadczył na dworcu, iż spodziewa się już w sobotę wrócić do Genui. Zaprosił on Factę i delegację włoską na poniedziałek 8 bm. na obiad.

Berlin, (PAT) Donoszą tu z Genui, że Barthou na krótko przed swoim wyjazdem odbył dłuższą konferencję z Lloyd George'm. Koła konferencji starają się odjąć podróży Barthou znaczenie, jakie jeszcze w końcu zeszłego tygodnia jej przypisywano. W tygodniu bieżącym mają zajść decydujące fakty.

SPOTKANIE LLOYD GEORGE'A Z POINCARE'M.

Berlin, (PAT) Dnia 2. maja. O godz. 8-mej wieczorem nadeszła tu z Genui wiadomość, że zaraz po odjeździe Barthou wyjechał również z Genui wieczorem Lloyd George. Cel jego wyjazdu trzymany jest w tajemnicy. Koła angielskie zaprzeczają jednak, jakoby prezydent ministrów miał się udać do Londynu lub Paryża. Ogólnie panuje przekonanie, że Lloyd George udaje się na granicę włosko-francuskę do małej miejscowości, aby się tam spotkać z Poincare'm.

POINCARE O SYTUACJI.

Paryż, (PAT-HAVAS) We wtorek po południu zebrała się pod przewodnictwem Poincarego rada gabinetowa, którą prezydent ministrów zaznajomił z treścią ostatnich depesz, nadeszłych od delegacji francuskiej z Genui.

Paryż, (PAT.) Jak donosi paryski korespondent „Daily Chronicle", oświadczył Poincare przedstawicielom prasy angielskiej, iż ma nadzieję, że nigdy nie nadejdzie dzień, kiedy Francja będzie zmuszoną podejmować akcję odosobnioną. Nie jest w każdymbądź razie jego życzeniem przyczynić się do przerwania narad konferencji genueńskiej, jak to niektóre pisma podawały. Co się tyczy Rosji, to Francja zajmie silne stanowisko w sprawie długów przedwojennych. W sprawie długów wojennych Francja zgodzi się na ustępstwa. Dalej oświadczył Poincare, iż nie widzi potrzeby zwoływania Rady Najwyższej przed początkiem czerwca. Do tego czasu będą już sprzymierzeni stanowczo wiedzieli czy Niemcy mają zamiar w oznaczonym terminie, tj. do 31 maja uznać decyzje komisji reparacyjnej.

Przejęcie Górnego Śląska.

Katowice, (AW.) „Oberschlesicsher Kurrier" zapowiada na podstawie źródeł niemieckich, jakoby przejecie Górnego Śląska miało nastąpić w połowie czerwca.

Katowice (PAT.) Według doniesienia „Oppelner Morgenztg." przyjechały wczoraj do Opola delegacje Polski i Niemiec celem rozpoczęcia rokowań w sprawie objęcia Górnego Śląska.

Każda delegacja składa się z 50 osób. Polskiej delegacji przewodniczący wiceminister Seyda, niemieckiej dr. Ecke. Rokowania trwać mają kilka dni.

Katowice. (PAT.) 4 bm. o godz. 4 po poł. rozpocznie się w Opolu konferencja wstępna w sprawie przekazania Polsce przyznanej jej części G. Śląska. Z ramienia rządu polskiego weźmie udział w konferencji wiceminister dr. Zygmunt Seyda.

KONWENCJA GÓRNOŚLĄSKA WKRÓTCE UKOŃCZONA.

Genewa. (PAT-Havas.) Prace nad konwencją górnośląską zbliżają się szybko do końca. Tektsty ostatecznie ustalono, znaczną część opracowano już w formie ostatecznej. Nad redakcją ostatecznych działów pracują dwa komitety redakcyjne. Druk konwencji w języku polskim i francuskim już rozpoczęty.

Katowice. (PAT.) Poseł Rymer, prezes Naczelnej Rady Ludowej wystosował w zeszłym tygodniu do p. ministra Olszewskiego w Genewie depeszę z prośbą o przyspieszenie pracy redakcyjnej nad umową polsko-niemiecką w sprawie G. Śląska. W odpowiedzi na to otrzymał p. Rymer telegram od p. min. Olszewskiego, według którego prace redakcyjne zbliżają się wszystkie do końca.

Stosunek Niemiec do Polski.

Królewiec. (AP.) Cała prasa wschodnio-pruska podaje odpowiedź niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych na zażalenie polskiego poselstwa w Berlinie z powodu napastującej Polskę mowy, wygłoszonej przez naczelnego prezesa Prus Wschodnich przy otwarciu sejmiku prowincjonalnego w Królewcu. Ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie zaprzecza, jakoby prezydent używał słów obelżywych przeciwko Polsce i powiedział cośkolwiek, coby nie odpowiadało rzeczywistemu stanowi rzeczy. Ministerstwo bierze w obronę swego wysokiego urzędnika, przyznaje mu słuszność wywodów i stara się wykazać, że mowa jego była wynikiem ciągłej obawy i niepokoju, w jakim ludność Prus Wschodnich żyje z powodu rzekomo agresywnego występowania polskich polityków, polskiej prasy, a nawet ministrów. Ministerstwo niemieckie powołuje się między innemi na mowę, którą szef sztabu generalnego Sikorski wygłosił w Sejmie w dniu 29-go marca br.

Berlin (PAT.) Dnia 2 bm. ogłoszono następujący komunikat urzędowy: W dniu 27 kwietnia zostały wymienione w Paryżu pomiędzy ambasadą niemiecką, a poselstwem polskiem ratyfikowane dokumenty traktatu zawartego pomiędzy Polską, Niemcami, W. M. Gdańskiem w sprawie komunikacji przez Prusy Wschodnie. Traktat ten więc wszedł z dniem 27 kwietnia w życie. Parlament niemiecki ratyfikował tę umowę z dnia 12 lipca 1921 r. Ratyfikacja tegoż dokumenty ze strony Polski nastąpiła dnia 24 stycznia 1922 r., wobec tego wymiana dokumentów ratyfikacyjnych mogła nastąpić dopiero teraz.

OBJAZD HINDENBURGA.

Królewiec. (AP.) Według ściśle zakreślonego programu wielkich uroczystości, do których przygotowują się w przyszłych tygodniach Prusy Wschodnie, przybyć ma Hindenburg do Olsztyna dnia 24 maja. W dwa dni później odbędzie się tam zjazd wszystkich istniejących w Prusach Wschodnich prawicowych „Bundów" i „Vereinów". Z Olsztyna uda się Hindenburg do Ostródy, następnie do Olsztynka, Malborka, Ełka i Królewca, poczem zjedzie do osławionego Oldenburga w Januszewach, gdzie odbyć się mają narady przywódców związków monarchistycznych. We wszystkich tych miejscowościach odbędzie Hindenburg przegląd wojska aktywnego, rezerwowego i zamaskowanego.

„Brzytwa Trockiego".

Gdańsk. (PAT.) Tutejsze dzienniki donoszą z Moskwy: Z okazji święta 1 maja odbyła się tu wielka parada wojskowa. Wojska wszystkich gatunków broni w wyekwipowaniu polowem zgromadziły się na placu przed Kremlem, gdzie Trocki na czele generalicji odbył przgląd. Przy tej okazji Trocki wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył: Nasza niezwyciężona armja zmusiła przeciwników do zwołania konferencji w Genui i do zaproszenia na nią naszego rządu. Nasi przeciwnicy sądzą, że zmuszą nas tem do przyjęcia wszelkich narzuconych nam warunków, pomylili się jednak i tym razem tak, jak się pomylili z Kołczakiem, **Denikinem i Wranglem. Armja nasza z ostro wyostrzonym mieczem w dłoni oczekuje ze spokojem przebiegu wydarzeń w Genui.** Nie chcemy walki, nie będziemy jednak także przed nią uciekać. Opierając się na naszym traktacie z Niemcami, odprzemy wszelkie próby ograniczenia naszej niezawisłości.

Gdańsk. (PAT.) Z Piotrogrodu donosza: Na posiedzeniu tutejszego sowietu Zinowjew złożył sprawozdanie o Genui. Omawiając traktat z Niemcami, zaznaczył, że jest on faktem o największej doniosłości historycznej. Jest on początkiem ścisłego sojuszu pomiędzy miljonowym narodem ograrnym, a miljonowym narodem przemysłowym. Dyplomaci zachodniej burżuazji napróżno usiłowali traktat ten udaremnić.

Z ostatniej chwili.

ZMNIEJSPZENIE DŁUGU SKARBU PAŃSTWA.

Warszawa, (AW) W ciągu kwietnia br. dług karbu państwa w PKKP zmniejszył się do 12 miljardów.

PRZED OMAWIANIEM SPRAW GDAŃSKICH. W LIDZE NARODÓW.

Warszawa, (Tel. włas.) Delegat Szymon Askenazy wyjechał wieczorem do Genewy. Podrodze wstąpi do Paryża, gdzie odbędzie konferencję z pos. Zamoyskim i z czynnikami francuskiemi omówi meritum spraw będacych na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się dn. 11 bm. Z p. Askenazym wyjeżdża również p. Merdinger, referent spraw gdańskich w min. spraw zagr.

O TRAKTAT HANDLOWY POLSKI I WŁOSKI.

Genua, (PAT.) Dnia 1-go maja odbyła się pierwsza nieobowiązująca rozmowa p. wiceministra Strassburgera z min. handlu Rossim w sprawie traktatu handlowego polsko-włoskiego. Następna rozmowa została wyznaczona na niedzielę. Rossi wyraził nadzieję szybkiego porozumienia, ponieważ dotychczasowe zobowiązania handlowe Polski wypełniane były poprawnie.

LITWA A POLSKA.

Kowno, (AP.) Litewski prezydent ministrów Galvanauskas oświadczył wobec dziennikarzy angielskich, iż zawarty w Warszawie między Polską, Łotwą, Estonię i Finlandją układ należy uważać jako akt nieprzyjazny wobec Litwy. Przyłączenie Wilna do Polski stoi według Galvanauskasa w ścisłym związku z uchwałami warszawskiemi i jest następstwem podpisanej między wymienionemi państwami tajnej umowy. Galvanauskas podkreśla, iż postępowanie państw bałtyckich sprzeciwia się ich obietnicom a zwłaszcza Łotwy danych na konferencji bałtyckiej.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

Rzym, (PAT-RADJO) Wojna domowa w Chinach rozszerza się coraz bardziej. Generalny gubernator Mandżurji gen. Wu-Po-Fu, leader liberałów centralnych Chin, rozpoczął ofenzywę w prowincji Pekinu. Pozatem donoszą, że rewolucjoniści zawładnęli eskadrą morską północnych Chin.

WALKI W IRLANDJI.

Leafield, (PAT-RADJO) Od 2-go maja wojska rządowe południowej republiki irlandzkiej rozpoczęły ofensywę przeciwko eksternistom.

Dublin, (PAT-HAVAS.) Wojska wolnego państwa zajęły w wielu miejscowościach w Irlandji szereg koszar wojsk republikańskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (AW) Dolary 3970 — 3995, dolary kanadyjskie 3890, dewizy: Belgja 335 — 334 i pół, Berlin 13,70 — 13,90, Gdańsk 13,80 — 13,67 ni pół, Londyn 17,700 — 17,850, Paryż 363 i pół — 366 i pół, Praga 78 — 79 ni pół, Szwajcarja 792 i pół — 795.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Giełdy poznańskiej z powodu zepsucia połączenia telefonicznego z Poznananiem dzisiaj podać nie możemy.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, (PAT.) Kursy dewiz: dolary 303,19 — 303,81, funty szterl. 1351,10 — 1353,90, sranki iranc. 2761,20 — 2772,80 marka polska 7,55 i pół — 7,56 i pół, wypłata na Warszawę 7,58 i pół — 7,61 i pół, W Berlinie notowano markę polską 7,45.

List otwarty

do Niemców, obywateli Państwa Polskiego.

Na byłych terenach plebiscytowych — sroży się od dłuższego czasu teror zorganizowanych bojówek niemieckich wobec obywateli polskich. Teror ten przybrał w ostatnich tygodniach na Górnym Śląsku straszliwe rozmiary. Wymieniamy tylko najjaskrawsze wypadki ostatnich miesięcy:

Dnia 2. 1. orgeszowcy mordują w Chochle p. Kołodzieja, znanego działacza polskiego.

Dnia 5. 1. orgeszowcy popełniają w Rudzieńcu zbrodnię na dwóch braciach Danielach z Niezdrowic.

Dnia 10. 3. rzucają granat ręczny do mieszkania p. Grały w Gliwicach.

Dnia 11. 3. oddają dziewięć strzałów przez okno do sypialni ks. prob. Matei w Szubieszowicach.

Dnia 11. 3. Tej samej nocy rzucają orgeszowcy granat ręczny do mieszkania p. Śliwki, dyr. Banku Ludowego w Gliwicach, zabijając jego 6-letniego syna i raniąc ciężko żonę.

Dnia 14. 3. nocny .wojskowo zorganizowany napad orgeszu w sile 60 chłopa na wieś Sośnicę.

17. 3. mordują orgeszowcy Błaszczyka, b. tłomacza Komisji Koalicyjnej.

Dnia 27. 3. napad na mieszkanie Górnika w Szopienicach, b. tłomacza Komisji Koalicyjnej.

Po zwierzęcem zamordowaniu dr. Styczyńskiego powtórzyli orgeszowcy napad na ks. prob. Mateję. Według zaś ostatnich komunikatów prasy dziesiątki obywateli, mieszkajacyh w różnych powiatach G. Śląska otrzymało równobrzmiące groźby, że, o ile nie opuszczą do określonego terminu swych siedzib, spotka ich los śp. dr. Styczyńskiego. Rzeczywiście już zamordowano dnia 24 marca w Bytomiu urzędnika policji plebiscytowej Nowaka. Tamże wypalono dalej urzędnikowi dziennika „Grenzzeitung“ Klimasowi oczy kwasem siarczanym.

Niemcy, mieszkajacy w Państwie Polskiem, żyją w zupełnem bezpieczeństwie osobistem i zażywają jako jednostki swobód politycznych i społecznych, o których nawet marzyć nie mogą nasi bracia pod rządami niemieckimi.

Społeczeństwo byłego zaboru pruskiego nie zniesie dalszych prześladowań Polaków górnośląskich. Nie chcąc dopuścić do wyładowania się oburzenia ludności polskiej w aktach gwałtu wobec Niemców mieszkających w granicach Rzeczypospolitej Poskiej — zwracają się niżej podpisane organizacje reprezentujące całe społeczeństwo polskie b. zaboru pruskiego, z wezwaniem, by obywatele polscy narodowości niemieckiej, mieszkający w Państwie Polskiem, stanowczem, czynnem wystąpieniem nakłonili swych rodaków z Niemiec do zaniechania zbrodni i teroru na Górnym Śląsku. Oczekujemy więc od Was,

1. że potępicie publicznie w zupełnie sposób wyraźny i zdecydowany zbrodniczą działalność bojówek niemieckich,

2. że wpłyniecie bezpośrednio na czynniki odpowiedzialne za te akty gwałtów, przedstawiając im, że budzą one głębokie oburzenie i naturalne pragnienie odwetu w tutejszej ludności polskiej.

Sytuacja jest poważna. Każda chwila przynosi nowe zbrodnie i gwałty. Dlatego też musimy od Was żądać, abyście działali niezwłocznie. Jeżeli żądania nasze nie zostaną spełnione, natenczas będziemy musieli wyciągnąć z tego wniosek, że przez swą bierność utrwalacie i popieracie system gwałtów i mordów.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, Dziennik Poznański, Gazeta Powszechna, Gazeta Poznańska, Głos Poranny, Goniec Wielkopolski, Kurjer Poznański, Orędownik, Postęp, Przegląd Poranny, Rzeczpospolita, Dziennik Bydgoski, Głos Pomorski, Głos Robotnika, Słowo Pomorskie.

Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy. Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Mieszczańskie, Związek Ludowo-Narodowy, Związek Młodej Polski.

Katolicki Związek Polek, Korporacja Kupców Chrześcijańskich, Stowarzyszenie nauczycieli Polaków, Narodowa Organizacja Kobiet, Syndykat Dziennikarzy, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Prawniczo-Ekonomiczne, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Związek Banków Polski Zachodniej, Związek Bankowców, Związek Drukarzy, Polski Związek Inwalidów Wojennych, Związek Kapłanów Unitas, Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, Związek Kobiet Pracujących, Związek Profesorów b. uczniów zachodnich kresów Polski, Związek Pracodawców, Związek Sokołów Polskich, Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Żeńskiej, Związek Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Męskiej, Związek Towarzystw Polskich Urzedników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych.

Zgłoszenia akcesu organizacyj dotychczas nie podpisanych przyjmuje Związek Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, św. Marcin 40.

„Ziarno Polskie.“

„Ziarnem Polski jeden prosty człowiek być może
Jak w ziarnku żyta — żyje całe przyszłe zboże.“
Juljusz Słowacki.

Zmierzch zapadał na ziemiach państwa polskiego. Zdawało się, jakoby pogasły wszystkie słońca i gwiazdy, które przyświecały narodowi polskiemu. Zdawało się, jakoby bezpowrotnie utonął w morzu mgły i ciemności ten blask państwa, co już w młodości sięgała w zuchwałym zapale młodzieńczym, aż hen do Bałtyku. Zdawało się, że zmartwiała na wieki dłoń, co w braterskim uścisku złączyła łany polskie z puszczą litewską. Zdawało się, że złamał się miecz, co ręką Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Batorych i Sobieskich bił i gromił wrogów.

Zmierzch się zbliżał: W kraju rozbrzmiewały narzekania, w kraju zanikały szczytne hasła obrony i poświęcenia, a sączył się w duszę narodu jad gnuśności, wygody i samolubstwa. Skarłowaciał ten potężny duch rycerski, znaleźli się i tacy, co wyciągnęli rękę po judaszowski grosz i za marne srebrniki sprzedali własną matkę.

Zmierzch się zbliżał i u bram państwa polskiego, gromadziły się i ostrzyły swe dzioby i szpony sępy i kruki, aby, gdy noc zapadnie, rzucić się na trupa państwa polskiego i poszarpać go na strzępy.

Ale „ziarnem Polski jeden prosty człowiek być może.“ To ziarno dawnej chwały narodu polskiego tkwiło w duszy polskiej w tej ciężkiej chwili zbliżającego się zmierzchu znalazło się grono ludzi; co to ziarno właśnie wtedy odszukali i wyłuskali z głębi duszy narodu i duszy własnej i z tego ziarna wskrzesili plon. Dnia 3 maja zapalili oni pochodnię, która stanęła na horyzoncie życia polskiego jako gwiazda przewodnia, co całe snopy światła rzuciła na zmierzch owej chwili, a później przez kilka pokoleń przyświeciła narodowi w tej ciemnej, grobowej nocy, w którą naród wtoczyły wrogie, chciwe i zazdrosne ręce.

W dniach Zmartwychwstania Pańskiego opracowali patrjoci polscy r. 1791 ustawę, która znaczyła zmartwychwstanie, odrodzenie Polski. W pięknych dniach maja, kiedy życie się budzi na wszystkich łanach, ogłosili Konstytucję, która zapowiadała nowe życie, wykreśliła nowy program ustroju społecznego i myśli politycznej.

W imię Boga, w imię Trójcy Przenajświętszej rozpoczęli swe dzieło, znacząc, iż stoją na gruncie wiary, i na zasadach chrześcijańskich. W duchu pokory biją się ustawodawcy Konstytucji 3 maja w piersi, uznając dawne wady, narodu i rządu; duchem sprawiedliwości i braterskości owiani dają prawa mieszczanom i opiekę chłopom. Konstytucja 3 maja znaczy największe zwycięstwo narodu polskiego, bo zwycięstwo nad sobą samym, ofiarę z samolubnych upodobań, podkopujących byt i polot narodu.

Zrozumiały to zwycięstwo tłumy, które, jak my dzisiaj, zebrały się w pobliżu szemrzących fal Wisły przed zamkiem królewskim w Warszawie. Niepojętym entuzjazmem wybuchł lud i wojsko, gdy ogłoszono Konstytucję 3 maja, bo wszyscy czuli, że w całej pełni teraz zabłysło słońce, które już nigdy nie miało zagasnąć. I choć przyszły gromy i chmury, słońce trwało świeciło i grzało i co nam się zdawało grobem, było tylko zaćmieniem tego słońca i my współcześni byliśmy świadkami, jak ziarno rzucone w Konstytucji, przedarło grobowe darniny, które nam narzucili zaborcy, to ziarno wyrosło i zakwitło jako nowe państwo polskie.

„Ziarnem Polski każdy prosty człowiek być może“ i obywatel i żołnierz. Trzeba nam tylko wchłonąć w siebie ducha, który ożywi mężów tworzących Konstytucję 3 maja. Trzeba nam zapalić w duszy te pochodnię pokornej wiary, pochodnię sprawiedliwości i braterskości.

(Przemówienie ks. Władysława Łęgi, po Mszy św. polowej w dniu 3 maja w Grudziądzu.)

Z Chrz. Nar. Stron. Pracy.

Wiewiórki pow. grudziadzki. W ubiegła niedzielę (30. 4. br.) założono w Wiewiórkach Koło Chrześc. Nar. Stronnictwa Pracy, którego brak w naszej wiosce wobec skrytobójczej walki czynników wywrotowych N. P. Ru dawał się bardzo we znaki.

Nareszcie nasi dzielni Wiewiórczanie z całą stanowczością, choć chwilowo w małej garstce, wystąpili do otwartej walki przeciwko szkodnikom narodu polskiego i wiary katolickiej i otworzyli na zebraniu w dniu 30. 4. br. swoje kółko Chrześc. Nar. Stron. Pracy.

Zebranie zagaił p. rektor Ostrowski, który po przemowie wstępnej oddał głos referentowi p. Palędzkiemu z Grudziądza. Referent w przekonywujacych słowach wyjaśnił zebranym ustrój państwowy, skład rządu, Sejmu i w krótkich i jasnych słowach, wyłożył stanowisko poszczególnych partji. W dalszym ciągu mówca rozwodził się szeroko o programie Ch. N. S. P. zaznaczając, iż stronnictwo to jest wszechstanowem i pracuje na zasadach narodowych i chrześcijańskich. Zachęcał do wstępowania do tego stronnictwa, wychodząc z tej zasady, iż jeden silnie zespolony w myśl zasad szczytnych i haseł wielk.: miłość, wolność, sprawiedliwość, naród może utrzymać się na wysokości i nigdy nie zginie.

Po ref. p. Palędzkim przemówił w krótkich słowach p. Peron i po odczytaniu programu Stron. Pracy, zachęcał do jak najliczniejszego wstęowania do tej partji.

W dyskusji bardzo niekulturalnej niefortunni bardzo „mówcy“ pp. Kuchta i Zymson, przesiąknięci wstrętnem jadem walki klasowej, tej pupilki N. P. R.u, wszczęli koci koncert z całą na ten cel zwołaną orkiestrą, namawiając zebranych do wstąpienia li tylko do **partji (?) zjednoczenia zawodowego polskiego.** Koncert ten pod batutą kapelmistrza z pod ciemnej gwiazdy p. Kuchty nie udał się, bo orkiestra ta widząc, iż nie popłaca kocia muzyka i iż nie zdoła zagłuszyć jasnych zdrowych wywodów ref. p. red. Palędzkiego, opuściła z szumem salę, wywijając swojemi instrumentami dziwacznymi, poczem atmosfera na sali oczywiście się oczyściła. Mówca pozostałym zdrowo myślącym Wiewiórczanom wskazał na niekulturalne obyczaje wywrotowców N. P. R.u i zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, aby pracować dla dobra narodu i Kościoła, i wyrwać nareszcie kły nieociosanym elementom narodu.

Do zarządu wybrano jednogłośnie: prezesem p. rektora Ostrowskiego, wiceprezesem p. Wojciechowskiego, sekretarz. p. Cieślewicza, skarbnikiem p. Bykowskiego. Nowemu kółkowi życzymy owocnej pracy w walce z wszelkimi wywrotowymi żywiołami. Zapisało sie kilkunastu członków i zebrano większą kwotę pieniędzy, na cele stronnictwa. Cześć dzielnym Wiewiórczanom!

O „nowej“ poezji słów kilka.

Na „nową poezję krytyka uwzieła sie: spadają na nia raz po raz gromy, szyderstwa, zjadliwe drwiny; z drugiej jednak strony znajduje ona również obrońców i, co więcej — entuzjastów. Na surową krytykę zasługujen ona niewątpliwie: częstokroć zachowując największą wstrzemięźliwość sądu, nie można nie popaść w złośliwość, gdy się czyta „poezje“ przeobfite w przeróżne poprostu niedorzeczności i potworności stylowe i wręcz gramatyczne, w rodzaju tego arcydzieła futurystycznego, które już powtórzono jako curiosum kilkakrotnie.

Na rzece rzec ce na cerze mrze
pluski na bluzki wizgi
w dalekie lekkie dale że
poniosło wiosłobryzgi.
O trafy tarów żyrafy raf
ren cere chore o ręce...

Wystarczy. Sapienti sat! Konia z rzędem temu, kto to zrozumie! — A jednak i w tym absurdzie kryje się myśl, niejestety nie nowa, ani światoburcza, chęć osiągnięcia pewnych efektów zapomocę onomatopeicznych zestawień dźwięków; zna ją dobrze poezja świata. Ale czemu ma się ten rezultat osiągać z pogwałceniem zdrowego rozumu? To naturalnie curiosum „klasyczne“, ale przynajmniej odrazu domyśleć się można, o co „poecie“ chodziło.

[1]) Z. Karski. „Musujący poranek“. — A. Warmiński. Wiersze i proza. — I. K. Iłłakowicz. „Śmierć Feniksa“. — Tow. Wyd. „Ignis“. Warszawa-Toruń 1921 — 1922.

Gorzej, że czasami wyczuwa się, jakby poeta sam nie wiedział, do czego zmierza. Oto zbiór poezyj Z. Karskiego: „Musujący poranek“. Wyszydzono go już dotkliwie, ale zaprawdę słusznie. Bierze się zgrabnie, jak to zwyczajem Tow. „Ignis“, wydany tomik: czyta się wiersz za wierszem i z każdą chwilą osłupienie wzrasta w czytelniku a budzi je zarówno psychiczna zawartość utworów, jak ni ich forma. Bo czytamy w naczelnym wierszu, który z racji postawienia go na pierwszem miejscu uważać chyba należy za poetyckie credo poety:

Wędrowiec blady ja. I ból wszechświata
Wypiłem z wszystkich strumieni po pachną... itd.

A zatem „pachnący“ arcy — w Weltschmerz: Pięknie! Ale oto przewracamy parę kart, mijamy wiersz: „Musuj. poranek“ i uderza nasze oczy bardzo cenne wyznanie poetów z pod znaku autora w wierszu „Złoci (może raczej: złotouści) kaznodzieje“:

Jesteśmy dziwni ludzie. Wysoko nosim głowę
Święcimy winem wiosnę. I Święta Dionizowe.
Jesteśmy dziwni ludzie. Płoniemy jak ten mak
Nie mówim „nie“ nikomu. Wszystkim mówimy „tak“.

Zadziwienie! „Wiosna i wino“, radość życia, chęć przytulenia do piersi całej ludzkości — jednem słowem: Wierzyński! Ba! Kiedy znów parę kart dalej: „Letni rapsod żałobny“ — ponury hymn śmierci, posępne żegnanie się z życiem, straszliwa rezygnacja.

W którymże więc wierszu mieści się prawdziwy, nieskłamany poeta? Prawdziwa to zagadka psychologiczna. A może to tak szeroka skala uczuć? Może, może! — Ba! śnią się poecie jakieś krwawe widma Wielkiej Rewolucji ubrane w rokokowe szaty jakiejś ballady, to znów szaleje namiętnien w oparach „wiosny w Paryżu“, „wciąga powietrze jedwabne i pod różową derką głaszcze swe suche futerko“, lub

„Przez białe oceany Błądzi jak cień słoneczny,
Padają płaty piany. W limfy sok ciemno-mleczny“ (?)

albo (o okropności!) „w kochanki zakłutej smakuje trzewiach“ (sic! str. 37) — Wystarczy to chyba czytelnikom dla zapoznania się z duchową treścią tych „poezyj“. Nie są to rzeczy najwybitniejsze i najjaskrawsze.

A teraz w jakiej amforze pomieścił autor tego „musującego poranka“ wino czy raczej jego salsyfikat? Gdyby się było zjadliwym, możnaby bez trudu, założywszy sobie przy czytaniu tomika rubrykę: kwiatki stylu, z tego bukietu ułożyć bajeczną równiankę poetycką. Rzucę tylko kilka kwiateczków pozbieranych na chybił trafił na tej poetyckiej łące: „Storczykowe cisze“ (zaepwne ze sfery: przemieszczania wrażeń!) „Widzę jak do ponsowej wonności trupia bezsenność mruga“, „I urzeźbisz ma postać pieszczota natchnienia“, „Jak to przyjemnie w lustrze — Przyglądać się jak haczyki — po musujących (jakżeby inaczej w „Musującym poranku“) ustach — ciągną ponsowe (znów: ponsowe!) sztyfciki“ (niezłe rymy: haczyki, sztyfciki!); „Gryźliśmy jabłko życia musującemi (oczywiście) ząbkami“ albo „Ujrzałem cudną dziewczynę, która mi prężnym młotem — Wzburzonych szat melodię ziół Italji wydzwoniła — Bo sama Włoszka z buzia-

Obchód 3 maja w Grudziądzu

odbył się według ogłoszonego przez nas programu. Przy pięknej pogodzie, która sprzyjała uroczystościom wieczorem w dniu 2 maja i przez cały dzień 3 maja, tłumy publiczności wzięły w nich udział, dając tem wyraz swej radości z tego największego święta narodowego.

Capstrzyk.

W wigilję przez ulice miasta przeszła wśród dźwięków marszów i pieśni narodowych muzyka 65 p. p. a z nią olbrzymi tłum publiczności. Nastrój radosny mąciły tylko krzyki i gwizdy wyrostków, którzy w ten sposób okazywali swe zadowolenie z odgrywanych pieśni. Ale . . . niech, i tak będzie, jeśli rodzice nie umieją czy też nie chcą pouczyć swych dzieci, jak się mają zachowywać wśród takich okoliczności.

Wieczornica Sokoła i Lutni.

Wieczorem tegoż dnia na wieczornicy, urządzonej przez „Sokół" i Tow. śpiewu „Lutnia" w salach Hotelu Warszawskiego, zebrało się liczne grono obywatelstwa miejscowego i ze skupieniem wysłuchało pięknego odczytu p. dr. Maja o Konstytucji 3 maja. Dalsze punkty programu wypełniły udatne produkcje chóru „Lutnia", oraz fragment sceniczny w jednej odsłonie (rozwijający myśl, że swoje osobiste cele należy poświęcić dla celów ogólno-narodowych) osnuty na tle powstania górnośląskiego, młodego autora Górnoślązaka p. Paledzkiego. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę", prezes Sokoła, p. Kunz zamknął uroczystą część programu, poczem rozpoczęły się tany, które przeciągnęły się do rana.

Msza polowa.

Dzień 3 maja rozpoczął się pobudką orkiestry 64 p. p.

O godz. 9 rano ściągnęły nieprzeliczone tłumy publiczności, Towarzystwa ze sztandarami i oddziały wojskowe na brzeg Wisły, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił i okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. proboszcz garnizonowy Łęga.

Pochód i defilada.

Po przemówieniu ruszył wspaniały pochód z oddz. wojskowymi na czele ulicami miasta. Na rynku odbyła się przed przedstawicielami władz wojskowych, rządowych i komunalnych oraz oficerami francuskimi defilada. Najpierw przedefilowała w świetnej postawie piechota, za nią oddział telegrafu iskrowego, lekkie i ciężkie baterje artylerji, oficerska szkoła konnicy, przyczem grały marsze dwie orkiestry wojskowe (64 i 65 p. p.).

Za wojskiem żwawym krokiem przeszła młodzież szkolna, wśród której najlepszą postawę wykazali skauci i uczniowie seminarjum nauczycielskiego. Po przesunięciu się kilku tysięcy dziatwy — przedefilowały wszystkie istniejące w Grudziądzu Towarzystwa i cechy z własnymi sztandarami. Pochód zamknęła Ochotnicza Straż Ogniowa z własną orkiestrą. Ta ostatnia występując wśród takich okoliczności po raz pierwszy, dała dowód, że przy dobrych chęciach i graczy można szybko zgrać się i wyszkolić, w czem niemałą zasługę ma jej dyrygent p. B. Kaszewski.

Po defiladzie wojsko pomaszerowało ulicami Józefa Wybickiego i Kwidzyńską do koszar. szkoły natomiast i Towarzystwa wraz z władzami cywilnemi przeszły ul. Rządową i Sienkiewicza, by na Pl. 23 stycznia po odśpiewaniu Roty rozejść się do domów.

Igrzyska sportowe.

O godz. 2 po południu na boisku wojskowem w koszarach Jagiełły odbyły się zawody lekkoatletyczne, popisy chórów młodzieży wszystkich szkół powszechnych (szczególnie piękne były ćwiczenia rytmiczne ze śpiewem dziewcząt pod kierownictwem p. Jabłońskiej) i match piłki nożnej między I drużyną piłki nożnej Sokoła i I drużyną Wojskowego Klubu Sportowego z Grudziądza.

Do zawodów tych zgłosiło się 24, a brało udział 20 uczestników. Rozpoczął je bieg płaski na 100 metrów.

I. nagrodę nr. 35 sierż. sztab. Marjan Pelz z Centraln. Szk. Podoficerskiej Nr. 2. (12 sek 1/5);
II. nagrodę nr. 19 Klingenberg. Sokół (12 sek. 2/5);
III. nagrodę nr. 20 Alojzy Drzewuszewski, Sokół, kładacz w Drukarni Pomorskiej (12 sek. 3/5).

Nastepnie w dwóch oddziałach odbywały się rzut dyskiem i pchnięcie kuli 7¼ kg.

W rzucie dyskiem otrzymali nagrody: I. Fr. Rzepka z Centr. Szkoły Podof. nr. 2, 30 mtr. 17 cm). II. Piotr Gawrych z Centr. Szkoły Podof. nr. 2, (28 mtr. 23 cm). III. Franciszek Szczepański, Sokół (24 mtr. 90 cm).

Pchnięcie kuli: I. Antoni Krakowski, Sokół (10 mtr.), II. sierż. sztab. Józef Nowakowski (9,75 mtr.), III. szer. Józef Niezgódka z Centr. Szk. Podof. nr. 2. (9,55 mtr.).

Skok w zwyż dał wyniki: I. Bolesław Osiński, Sokół, (1.46 mtr.), II. plut. Piotr Gawrych z Centr. Szk. Podof. nr. 2, (1,46 mtr.). III Antoni Krakowski, Sokół, (146).

Skok w dal: I. plut. Piotr Gawrych z Centr. Szkoły Podof. nr. 2, (4,95 mtr.), II. Antoni Krakowski, Sokół, (4,86), III. plut. Józef Dudek z Centr, Szkoły Podof. nr. 2, (4,82 mtr.).

Zawody piłki nożnej odbyły się między Klubem Wojskowym (białymi), a Sokołem Oddz. I (żółto-czarnymi) z korzyścią 2:0 (1:0) dla pierwszego.

Gra była nader interesująca. Sokół miał dzielnego partnera. Na dobro Sokoła zapisać można to, że gracze brali udział w zawodach lekkoatletycznych, stąd byli już wyczerpani. Sędziował bardzo dobrze p. kapitan Szkolnikowski.

W biegu na przełaj (około 4½ klm,) wyszedł zwycięzko sokół druh Bernard Dondolewski, który tę przestrzeń przebiegł w 17-tu minutach 8-miu sekundach 1/5 zdobywając I honorową nagrodę, którą wyznaczyła Gazeta Grudziądzka. II nagrodę szereg. Antkowiak z Centr. Szkoły Podoficerów nr. 2 (w 18 min.), trzecią nagrodę plut. Franciszek Rzepka z Centr. Szkoły Podof. nr. 2 w 18 min. 12 sek. 3/5), czwarty przybył sportowiec, który cały dzień brał udział w zawodach p. Cywiński, sokół (w 19 min.).

Jako korpus sędziowski fungowali pp. Dyrektor Władysław Samoliński (honorowy przewodniczący), sędzią głównym był kpt. p. Szkolnikowski a dalszemi naczelnik gniazda P. Dostatni, naczelnik Okręgu III Maciejewski, prokurator Dr. Dutkiewicz, ppor. Sobkowski ppor. Kwaskowski, sekretarzami: profesor Podoba i Urbaniak. Sprawozdawca sportowy St. Kunz.

Publiczności zebrało się około 2000.

Gazeta Grudziądzka dała jako honorową nagrodę piękny obraz, oprawiony, kazanie Skargi, wartość 1000, a firmy Herzfeld i Viktorius oraz „Unia" (Pomorska Fabryka Maszyn dawn. Ventzki) po 20000 mk. na nagrody, za co się ofiarodawcom należy nietylko uznanie ale serdeczna podzięka.

Na boisku koncertowała orkiestra 64 p. p. i tem uprzyjemniła pobyt licznie zebranej publiczności.

W Teatrze Pomorskim.

Wieczorem Teatr Pomorski wystąpił z uroczystem przedstawieniem „Sędziów" St. Wyspiańskiego.

Niestety zignorowało je szereg władz, a szczególnie władze wojskowe, dla których najwidoczniej zakończył się dzień uroczysty defiladą wojska, bo już i w pochodzie ogólnym ich nie było, a szły wszelkie w nim władze, coprawda tylko cywilne. A chyba w dniu takim jak Konstytucji 3 maja, złączenie wszystkich tembardziej było konieczne i temwięcej powitane byłoby.

Zatem w „Teatrze Pomorskim" wojskowych, a szczególnie oficerów i to charakteru naczelnego na palcach można było policzyć.

A szli „Sędziowie" Wyspiańskiego na wieczór uroczysty jako hołd teatru i wielkiego pieśni i słowa mocarza, który był też jednym z największych twórców nowoczesnych dusz polskich.

Nie wdajemy się dziś w ocenę, którą podamy po następnem przedstawieniu. Otwarcie trzeba zaznaczyć, że gra stała na bardzo wysokim poziomie, poziomie, który już nieraz uznawaliśmy, bez zastrzeżeń. To też tak paniom Bachnerównej (Jewdocha) i Staszewskiej (Joas) jako i panom Wzorczykowskiemu (Samuel), Zbyszkowskiemu, Hoffmanowi (dziad), Przerowskiemu (wojak) i reszcie odtwórczyń i odtwórcom rol pomniejszych wyrażamy szczere uznanie, zachęcając ich tylko, by usunęli w następnem przedstawieniu drobne usterki w charakterystyce i modulacji głosu.

Pod adresem dyrekcji i artystów podzięka, że zapoznali ze sceny z wstrząsającym obrazkiem Wyspiańskiego publiczność Grudziądza, nie wątpiąc ani na chwilę, że przyszłe przedstawienie zapełni teatr po brzegi.

Dla uzupełnienia dodajemy, że orkiestra wykonała, hymn narodowy, a w przerwach raczyła nas wiązankami polskich melodji.

Przez cały dzień tego święta narodowego oddychał Grudziądz ciepłem powietrzem majowem i jasnem słońcem, które różowiło policzka i radowało serca obywateli.

Pięknem i radosnem jest święto 3 maja i takiem było w polskim na wieki Grudziądzu.

Telegramy.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ PRZECIW TRAKTATOWI.

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita" donosi, że wydział prawny w komisji odszkodowań stwierdził w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego, że traktat ten narusza artykuły 236, 248 i 260 traktatu wersalskiego, na których mocą Niemcy są zobowiązane do dostarczenia swych dochodów na rzecz odszkodowań, wskutek czego komisja ma prawo do własności niemieckiej, tudzież niemieckich koncesji w Rosji.

SKIRMUNT O ODBUDOWIE EUROPY.

Budapeszt. (PAT.) „Pesti Hirlap" ogłosił interwiew z ministrem Skirmuntem, w którym minister daje wyraz jak najlepszym nadziejom co do odbudowy Europy środkowej.

Wspominając o tradycyjnych sympatjach polsko-węgierskich minister stwierdza, że Polska nie wchodzi w skład Małej Ententy i jej współpraca z innemi państwami nie może wpływać niekorzystnie nea dotychczasowe dobre stosunki z Węgrami.

DOWNAROWICZ ZNÓW NA WIDOWNI.

Warszawa. (Tel. włas.) „Gaz. Warsz." donosi: Były minister spraw wewnętrznych Stan. Downarowicz, skompromitowany chyba dostatecznie jako administrator, został mianowany wojewodą polskim w miejsce Romana który przechodzi do Wilna.

Pobłażliwość naszych sfer rządzących dla p. Downarowicza można wytłómaczyć chyba tylko jego zasługami przy tworzeniu stronnictwa D. U. P. (Demokracji Unji Państwowej).

AMERYKA O POMOC DLA ROSJI.

Poldhu, (PAT-RADJO.) Waszyngtoński korespondent „Morning Post" pisze: Odpowiedzią Ameryki na wołanie Lloyd George'a jest bezczynność. Prezydent Harding trwa uporczywie w swej polityce niebrania udziału w tej akcji pomocy.

DZIEŃ 1 MAJA WE FRANCJI I NIEMCZECH.

Warszawa. (AW.) Dzień 1 maja miał zarówno w Paryżu jak i w Berlinie przebieg wysoce spokojny. W Paryżu zastrejkowała jedynie część robotników przemysłu budowlanego i metalowego oraz szoferzy. Na prowincji panował również spokój.

Związek Kół śpiewackich na Pomorzu

zwołuje zebranie delegatów Kółek śpiewackich i powiatów: **Brodnica, Lubawa i Działdowo** na poniedziałek, **dnia 8 maja o godz. 12 do Hotelu p. Bony w Nowemmieście.**

Porządek obrad: Wybór zarządu okręgowego, urządzenie zjazdu śpiewackiego w okręgu. Każde koło wysyła na 25 członków 1 delegata. Pożądane jest, aby dyrygenci byli obecni.

„Cześć Pieśni!" Ludwik Makowski, prez. związku.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Tygodnik ilustrowany „Sport" nr. 7 zawiera:** Bogatą treść na którą składają się artykuły pierwszorzędnych znawców sportu w Polsce. W dziale ogólnym znajdujemy artykuły: Walka o Jaworzynę (dra Stan. Mękarskiego), nowe prądy w szermierce klasycznej (inż. W. Mańkowskiego), z historii walki na pięści (dra J. Pogonowskiego). Armia a sport (kpt. Dżułyńskiego), do młodych jeźdźców słów kilka ppłk. Stef. Dembińskiego), dokoła zawodów Szwecja-Polska (M. Strzeleckiego).

Po dziale ogólnym następują sprawozdania z widowisk sportowych, wiadomości z życia związków i stowarzyszeń ni wiadomości zagraniczne. Kończy numer dział szachowy. Tygodnik zdobią piękne zdjęcia. Administracja: Lwów, ulica Zimorowicza 5.

⊙ **„Szczutek", nr. 17** zawiera w części literackiej aktualność genueńskie, ciętą satyrę na kontrakty leśne, wesołą humoreskę o Kohnie, kronikę tygodniową, studjum kinowe, baikę o tem „jak Skirmunt wykiwał Lloyd George'a" oraz wiersz wstępny o górnośląskich trybunałach śmierci. W części ilustracyjnej zwracają uwagę doskonałe i silne w wyrazie rysunki ni karykatury Z. Czerwińskiego. Za nadesłaniem 100 mkp. w znaczkach pocztowych wysyła się cztery okazowe numery Szczutka. Adres wydawnictwa: Lwów, ul. Zimorowicza 5.

---

kiem wonnym była" (Ileż tu prostoty w tych rymach a ileż znów naiwnej, chłopięcej serdeczności w tym „wonnym buziaku"!).

Gorzej niestety, jeśli ten bezsens wyrażeń idzie o lepsze z taką gustownością obrazu czy zwrotu: „Wśród poduszek — wagonu długom patrzał w różowy jej brzuszek" (naturalnie: poduszek — brzuszek!) albo: „nieznany jest spazm woni — ni spazm płodnego nasienia" lub wreszcie: „Chcemy, by zbytni sok od lędźwi naszych spłynął" (śliczne!). Najgorzej jednak, gdy poeta w podniebnym locie natchnienia traci z oczu, oczywista niepotrzebne zacofane zasady gramatyki mówiąc: „Blusza kąpie w lazurowy cud — Zieloną wstęgą spływa w górze" lub (proszę skupić całą uwagę i rozwiązać tę gramatyczną łamigłówkę, której, niestety, ja nie zdołałem rozwiązać!, a więc baczność!):

„W niej to kochałem się namiętnie, bosko, cało,
W każdem draśnięciu brwi i w każdej zmarszczce czoła,
Którą żłobiła w lot myśl nigdy dość wesoła
Wśród pieśni brzoskwiniowonnych" (Jakiż rezultat?)

Jest zresztą wśród tego wyboru poezyj jeden wiersz, który te wzniosłe, wskazane cechy i wewnętrzne i zewnętrzne zespolił cudownie: „Gospodarstwo"; wystarczy go przeczytać aby o zaletach tej „poezji" mieć wyborne pojęcie. — Myśli pewnie czytelnik, że piszę to, mistyfikując, dla zabawienia go. Ależ nie! to sprawozdanie z tomiku! — Budzi się więc na końcu pytanie, cóż to są te nowe wartości, które pono wnosi, czy chce wnosić ta poezja? czy to większa głębia uczuć, niedocieczone ich tajnie, czy też przeciwnie nowatorstwo w dziedzinie formy poetyckiej? Zaprawdę do tych tajemnic dotrzeć niepodobna; a więc otwórzmy usta szeroko i podziwiajmy!

Mniej warto rozwodzić się nad innym tomikiem wierszy i prozy A. Warmińskiego. Negatywnym ich plusem to to chyba, że takich absurdów i curiosów tu znacznie mniej, a nawet nie dochodzą one do tej „wyżyny". Ale i u niego wyczuwa się, że autora „odzew poetycki" to: słowo dla słowa. A więc: jakieś niezwykłe zestawienie wyrazów, kryjące wątłą treść, jakieś skrzywienie myśli przez rym, jakieś: „Mówię: umarła tęczę na niebie — jaśń, którą zżarła — droga do ciebie". Niewielkie bogactwo uczuć i myśli, z dominującym nieodzownym smutkiem i zgorzkniałością. Forma dzierży zbyt absolutną władzę nad autorem; gdy więc pisze prozą, myśl uskrzydla się, powstaje wcale piękny poetycki obraz czy nastrój.

Niesłuszne jednak wydaje mi się ryczałtowe zaliczanie przez niektórych krytyków do grupy tych poetastrów raczej niż poetów szczerej, rzetelnej poetki J. K. Iłłakowiczówny, która świeżo wydała zbiór poezyj p. t.: Śmierć Feniksa. Wiersz tytułowy, ma niewątpliwie symboliczne znaczenie: narodziny ze spopielin podpalonego przez poetkę (przepiękny obraz pożaru) mitycznego ptaka, niby feniksa młodego, nowych uczuć i nowej formy poetyckiej. Dążenie do nowatorstwa kształtu poetyckiego przejawia się w kilku dziwnych, ale ostatecznie nie dziwacznych jeszcze, pomysłach (jak np. nadanie pustej stronicy z szeregiem kresek, tytułu: Na osobnej kartce (aha! pewnie zaginionej!) lub pomieszanie prozaicznego wątku z najczystszą poezją, jakaś osobliwa symbolika „lwa" ni inne drobniejsze), ale to wszystko. Lecz zresztą, nawet te właśnie pomysły (w całym cyklu wierszy: Lew), gdzieto poetka opowiada o znalezieniu na ulicy lwa „zmęczonego, ledwie żywego" i o dziejach swego z nim współżycia, pozwala poetce w formie ironicznej, czasem żartobliwej, a nieraz poważnej, odtworzyć wnętrze swej duszy. Uczucia poetki trzepoczą się o ciasne ściany klatki pospolitego życia radaby się z niej wyrwać: „Ach, kiedyż skrzydła moje orłowe wzbiją się w wolne powietrze?" — Nie, to iluzja, przelściowa: nie orłem wylecieć poetce, aleraczej jaskółką (wiersz: Jaskółka), która źle się czuje wśród fałszywie poczciwych ludzi, wśród martwoty ich serc, i radaby służyć jednemu wybranemu duchowi, nawet kosztem swego jaskółczego, nieukojonego życia. Bo życie to zwyczajnie, gdzie ludzie mali, małe uczucia i małe szczęście, dolega poetce. Nieraz wyrywa się jej z serca krzyk: „Kiedyż mnie uwolnią, kiedyż mnie zabiorą?"; za to małe, przyziemne szczęście, o którem tak ironicznie mówi w kilku wierszach, odda możność posłuchania „świerszcza wiosennego pod oknem w murze". Ale nie tylko to, co nazewnątrz, ciśnie poetkę; jakaś wewnętrzna troska, jakiś „drapieżny mały stworek" „łapami jak gałązkami okrążył jej szyję", „ma ptaka dzikiego w sercu na uwięzi". Boi się więc własnej duszy, — i oto docieramy do istoty jej poetyckiej osobowości kobiecej — lęka się śmierci, (pragnienie jej to „zatruty kwiat") i z duszy jej wypływa szczera, gorąca (bodaj czy nie najpiękniejsza z całego tomiku) modlitwa: „O gwiazde kojacej pogody".

St. T.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Moniki wdowy. Wschód słońca 5.24, zachód 8,30. Wschód księżyca 1.12, zach. 2.34.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Czwartek: „CYGAŃSKA MIŁOŚĆ".
Piątek: „SĘDZIOWIE".
Sobota: „DZIEJE SALONU".

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2. w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7 dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—XX **Z okazji poświęcenia lokalu Związku Towarzystw Kupieckich** na Pomorzu złożono: na nowy kościół w Tarnie 10000 Mk., na cele T. C. L. 5000 Mk.

—** **Z TEATRU.** Dziś (czwartek) teatr nasz wznawia wyborną operetkę Lehara p. t. „Miłość cygańska" z pp. Górecką i Staszewską i Mieczyńską w rolach głównych. Będzie to zarazem pierwszy występ świeżo pozyskanego doskonałego tenora p. W. Barańskiego.

Jutro zamiast zapowiedzianej afiszem operetki p. t.: „Wesoła para", na ogólne życzenie danym będzie po raz drugi wybornie grany przez naszych artystów dramat Wyspiańskiego p. t. „Sędziowie".

Kto nie miał okazji widzieć ten podniosły dramat wczoraj, niech spieszy jutro do teatru. a spędzi wieczór nader podniosłym wzbogacony wrażeniem.

—** **W UZUPEŁNIENIU** naszego sprawozdania „święconego" dla harcerzy, prostujemy, że prócz wymienionych pań gospodyń reporter nasz nie wymienił pań: dr. Lewicką, Kisielewską, Zakrzewską, Lochowską, Mierzejewską i Kucińską które przyczyniły się w wielkiej mierze do urządzenia święconego.

—** **KRZYŻ P. O. W. P.** W poniedziałek, dnia 1-go maja b. r. o godz. 1-szej po południu odbyło się w starostwie grudziądzkiem uroczyste wręczenie Krzyża Polskiej Organizacji Wojskowej Pomorza. Dekoracji dokonał kapt. rez. p. Józef Goga. Krzyż otrzymali pp.: Edmund Baranowski, Grudziądz; podpor. Karol Berg, Grudziądz; redaktor Jan Bona, Małe Tarpno; Zygmunt Bońkowski, Pabianice, sierżant Julian Brzeski, Brodnica; ks. prob. Dembek, Grudziądz; por. Jerzy Donimirski, Grudziądz; dyrektor Emanuel Doleżych, Grudziądz; por. rez. Głębocki, Grudziądz; Feliks Kościemski, Grudziądz; kapt. rez. Bolesław Krajewski, Pabianice; podpor. Zygmunt Krzyżagórski, 16 pap.; Lamparski, Radzyn; starosta Leon Ossowski, Grudziądz; Szweczko, Grudziądz; Stanisław Trocha Grudziądz; Tyloch, Dylewo i ks. kapelan Wrycza.

Dnia 23-go kwietnia r. b. na zjeździe b. komendantów powiatowych w Toruniu udekorowani zostali pp.: kapt. rez. Józef Goga, Grudziądz; nadsekretarz powiatowy Stefan Fredyk, Grudziądz; sekretarz starostwa Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.

—** **5-CIO MIESIĘCZNE ODSZKODOWANIE DLA URZĘDNIKÓW.** Jak donosi „Przegląd Wieczorny" urzędnicy, którzy tracąc posady z powodu redukcji personału lub zwijania poszczególnych urzędów, otrzymali odszkodowanie trzy miesięczne, obecnie otrzymują odszkodowanie 5-cio miesięczne. W r. bieżącym według komisji oszczędnościowej ministerstwa skarbu, ulegnie redukcji około 40 000 etatów.

—** **KOMUNIKAT MIĘDZYNARODOWEJ UNJI KAT. ZWIĄZKÓW KOBIET.** Bezpośrednio przed Kongresem Eucharystycznym odbędzie się w Rzymie od 18 do 23-go maja bież. roku zjazd Rady Unji Międzynarodowej Katolickich Związków Kobiecych, grupujących kilka miljonów członkiń. Do Unji należy 47 związków, przedstawiających 21 narodów Europy i Ameryki. Polska jest reprezentowana przez 4 związki: krakowski, lwowski, warszawski i poznański. Zjazdowi będzie przewodniczyła Polka z Krakowa hr. Marja Wodzicka, prezesowa Unji od roku 1913 z nominacji Papieża Piusa X — po zjeździe w Londynie.

Obecny Ojciec św. Pius XI odnosi się ze szczególną życzliwością do Międzynarodowej Unji Kobiecych Związków i do jej zapowiedzianego zjazdu w Rzymie — na hołdowniczy telegram i pismo hr. Wodzickiej, wysłane w sprawach Unji do J. E. kardynała Gasparri, Ojciec św. odpowiedział serdecznie, okazując wielkie zainteresowanie się — udzielając błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim członkom Unji które jeszcze powtórzył w telegramie treści następującej: Ojciec św. przyjął ze żywem zadowoleniem hołd i wyrazy przywiązania i wierności prezesowej i członków Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych, ponawia z serca ojcowskie błogosławieństwo z życzeniami wzrastających owoców zbożnej pracy.

—** **SAMOBÓJSTWO** popełnił tu bezrobotny Melentin, liczący lat 65, zamieszkały na Fortecznej 11. Powody samobójstwa nieznane.

Ruch towarzystw.

—XX **Miesięczne posiedzenie Koła Chrześcijańsko-Nar. Nauczycieli** odbędzie się w sobotę, dnia 6 maja o godz 6-ej popołudniu w szkole wydziałowej przy ul Trynkowej.

Na porządku dziennym: 1 Referat 2 Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu (p Mogilewski) 3 Sprawozdanie z audjencji u p Dr. Zegarskiego (p Różański), 4 Wolne głosy.

O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Z Pomorza.

—XX **Łasin.** (Odłożenie wycieczki szkolnej). Z powodu niepogody przesunięto termin wycieczki Szkoły wydziałowej do Grudziądza na początek maja.

(Egzamin w Szkole wydziałowej).

Rok szkolny kończy się dnia 28 czerwca. Dopiero więc wtedy uzyska młodzież świadectwa do klas wyższych

W przyszłym roku szkolnym nie będzie więcej klasy 1 i 2 wstępnej, polskiej, ani niemieckiej, (dawna nona i oktava). 3 klasa wstępna, (dawniejsza septima) jeszcze tylko w przyszłym roku pozostanie.

Dnia 23 i 24 czerwca odbędą się egzamina wstępne do klasy 3 wstępnej i do klasy I i II wydziałowej.

Początek o godz. 8. Przynieść należy przybory do pisania i książki

Już teraz podaje się to wiadomości, ażeby dzieci mogły się zacząć przygotowywać.

O wymagania spytać się można w Szkole wydziałowej.

—** **PODGÓRZ. (Poświęcenie sztandaru).** W niedzielę, dnia 7-go bm. obchodzi Tow. Gim. „Sokół" w Podgórzu uroczyste poświęcenie sztandaru. O godz. 10-tej przed południem zbiórka wszystkich Towarzystw i delegatów przed lokalem „Pod Białym Orłem", a o 11-tej nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po ukończeniu nabożeństwa wręczenie sztandaru Tow. i defilada. Następnie obiad wspólny „Pod Białym Orłem".

Popołudniu odbędą się ćwiczenia gimnastyczne, gry tow. itd. w ogrodzie „Kluczyk"; o godz. 9-tej wieczór przedstawienie amatorskie a na zakończenie tańce.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA, (1 maja).** Zgodnie z programem ogłoszonym przez PPS od godz. 9-tej rano zbierały się grupki robotników w różnych punktach miasta, by zdążyć na godz. 11-tą na pl. Teatralny, gdzie kilku agitatorów przemawiało do zebranych. Z pl. Teatralnego ruszył parotysięczny pochód przez Krakowskie Przedmieście w stronę Sejmu. Oprócz pochodu PPS utworzył się drugi odrębny, złożony ze socjalistycznych sjonistów i komunistów. Do godz. 1-szej gromadziły się na placu Teatralnym małe grupy, jako pozostałości pochodu. W mieście ruch zupełnie normalny.

Ze względu na pogróżki, jakich komuniści nie szczędzili przed 1-szym maja, zapowiadając na ten dzień rozruchy, Komenda Policji skonsygnowała kilka oddziałów żołnierzy policyjnych, co w znacznym stopniu przyczyniło się do utrzymania porządku

Wśród starć, w różnych okolicach miasta zostało rannych 7 wywiadowców defensywy politycznej, którzy mieli odwagę wystąpić czynnie przeciw komunistom. Jeden z nich zmarł w szpitalu Dz. Jezus drugi zaś, Władysław Pawiński walczy ze śmiercią w szpitalu św. Rocha. Pięciu po opatrunku leczy się w domu.

Z pomiędzy aresztowanych podczas awantur w dniu 1 maja policja przekazała 25 osób do dyspozycji prokuratury ze względu na niewątpliwą ich przynależność do komunistów. Wśród nich są nawet osoby, zajmujące w polskiej partji komunistycznej bardzo poważne stanowiska.

Ponadto około 15 osób będzie przypuszczalnie postawionych w stan oskarżenia pod zarzutem pełnienia roli pomocniczej u komunistów.

Wreszcie podrostków w wieku lat 14 — 17 w liczbie około 40, jako przypadkowych gapiów, z decyzji sędziego śledczego wypuszczono na wolność.

—** **Lwów.** (Zlot sokolstwa polskiego we Lwowie). W dniach 24 i 25-tym czerwca odbędzie się we Lwowie zlot sokolstwa polskiego z całej Polski, ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania sokolstwa polskiego.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Pod adresem Dyrekcji Ceł w Poznaniu.** Pewna fabryka papierosów wystosowała do Dyrekcji Ceł pismo, adresowane „Urząd Celny w Poznaniu". List ten poczta zwróciła z dopiskiem: „Dyrekcja Ceł nie chce przyjąć. Urząd Celny nieznany". Wskutek tej formalistyki zupełnie niezrozumiałej odnośna fabryka ponosi dotkliwe straty. Tymczasem pisma adresowano n. p. z Gdańska po niemiecku: „an das Zollamt" Dyrekcja Ceł przyjmuje i sprawy załatwia. W interesie ogółu zwracamy uwagę Dyrekcji na niewłaściwość takiego postępowania jej urzędników.

— **Walne zebranie kupiectwa Wschodniej Małopolski** odbyło się dnia 25 z. m. we Lwowie. Z ramienia Centrali Stowarzyszenia w Warszawie wzięli udział w zebraniu pp.: A. Chełmoński radca prawny, R. Schmidt kierownik działu prowincjonalnego i S. Wartański dyrektor Stowarzyszenia.

Organizacja Stow. kupców polskich na terenie Wschodniej Małopolski rozciąga swą działalność na odnośne województwa i ma za zadanie wzmocnienie handlu hurtowego na południowo-wschodnich kresach Państwa.

— **Jarmark wiedeński.** Tegoroczny wiosenny jarmark wiedeński uwydatnił bardzo ciężkie położenie przemysłu austriackiego. Zdolność konkurencyjna przemysłu austrjackiego zwłaszcza w porównaniu z produkcją niemiecką okazała się bardzo słabą. Prasa wiedeńska podkreśla, że kupcy, zwłaszcza zagraniczni, naogół powstrzymywali się od robienia tranzakcji z firmami wiedeńskiemi, głównie z tej racji, iż firmy austrjackie niechętnie oferowały dostawy po cenach stałych. Spadek wartości korony niem.-austrjackiej wywołał silną tendencję zwyżkową w cenach, która ma dane do dalszego rozwoju. W związku z tem, dokonywano tranzakcji raczej z firmami niemieckimi, które bardzo obficie obesłały jarmark wiedeński.

Prasa wiedeńska przewiduje, że przy tych konjunkturach walutowo-finansowych horoskopy dla jarmarków wiedeńskich wogóle nie mogą być pomyślne. Stąd też płynie pessymistyczny pogląd prasy na najbliższą przyszłość produkcji, zwłaszcza eksportowej, w Austrji niemieckiej. Ratunkiem mógłby być rynek wewnętrzny, ale tutaj także narzuca się konieczność zniżenia cen, do czego przemysł mało ujawnia tendencji.

Rozmaitości.

Z chłopca do posług magnatem kolejowym

W Wielką sobotę zmarł w Nowym Yorku znany, amerykański magnat kolejowy, John Carstensen, wiceprezes Tow. kolejowego „New York Central Railway" i dyrektor w pięćdziesięciu blizko innych towarzystwach kolejowych.

Carstensen przybył w 1871 r. do Nowego Yorku z Norwegji, jako chłopiec 15-letni i zaczął swą karjerę w charakterze chłopca do posług w tem samem towarzystwie kolejowem, którego stał się w końcu wiceprezesem.

W 1883 r. był już pomocnikiem głównego kasjera, w 1899 r. uczestnikiem służby kontroli, a w 1903 r. powołano go na stanowisko wiceprezesa towarzystwa, będącego największem przedsiębiorstwem kolejowym w Ameryce.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Koncert

orkiestry 64 p. p. pod kierunkiem por. Eugenjusza Dawidowicza z współudziałem prof. Aleksandra Wielhorskiego, p. Wł. Święcickiej i p. Proniewicza

Wojna, która niejednemu artyście pokrzyżowała plany, sprawiła, że nazwisko Aleksandra Wielhorskiego nie nabrało takiego rozgłosu, jaki talent jego już w roku 1914-tym zapowiadał; roku minionego dopiero danem było artyście powrócić do ojczyzny i dać się teraz poznać szerszemu ogółowi. A że zapoznać się z tym talentem warto, przyznają zapewne wszyscy, którzy słyszeli go w poniedziałek jako interpretatora Chopin'a w Andante spianato z towarzyszeniem orkiestry, w Grande Polonaise op. 22, a więcej jeszcze jako interpretatora własnych kompozycji: w Impromptu f-moll i Fantazji op. 10. Kompozycje te zdradzają wielki wpływ Chopin'a, co przyznała także krytyka francuska i rosyjska, tchną nutą swojską, niezakażone zbytnim modernizmem. Artysta gra z wielkim rozmachem, gardząc jednakże tanimi efektami, a słuchacz odczuwając kontakt duszy jego z fortepianem, ulega szybko jego siebie nastroju. Nie wiemy któremu z maestrów przypisać tak zaszczycającego ucznia, zdradza on jednak metodę Leszetyckiego. Mimo jednak wielu zalet mistrzowskich, oddajemy palmę pierwszeństwa k o m p o z y t o r o w i i jako takiego pragnęlibyśmy usłyszeć go raz jeszcze w najbliższym czasie, tem więcej, iż jak słychać ma artysta wystąpić w maju w Toruniu.

Znana nam zaszczytnie z występu swego na rzecz Czerwonego Krzyża p. Święcicka potwierdziła ponownie trafność wyłuszczonych już na łamach tych zalet głosu swego. Nie posiada on zbyt obszernej skali, lecz jest ona dobrze wyrównaną, a przy stalszem śpiewie wokaliz i solfeggi, o które to zaniedbanie ośmielamy się p. Święcicką posądzać, zyskałby cały rejestr głosowy na równej sile; onegdaj zachwycała nas głównie tonami górnemi, doskonale w głowie osadzonemi, o nadzwyczaj miłem brzmieniu. Głos jej o zabarwieniu liryczno-dramatycznem nadaje się doskonale do odtworzenia kreacji Halki Moniuszkowskiej, której to usłyszeliśmy: „Gdyby rannem słonkiem" i „O jakżebym klęczęć już chciała". Prócz tych zaprodukowała nam „Grajka" i popularną a zawsze bardzo wdzięczną w prostocie swej „Pieśń wieczorną" Moniuszki. Pieśni te wywołały żywy aplauz.

Przystępując do oceny występu p. Proniewicza, muszę na tem miejscu wyrazić przedewszystkiem żal, iż nie danem już jest Grudziądzanom słyszeć go w Teatrze Pomorskim. Bez kwestji przyzna chyba każdy meloman, iż z całego zespołu artystycznego Teatru Pomorskiego, posiada on najwyższą kulturę artystyczną. Powie może kto, iż głos jego nie jest wielkim; przyznamy iż co do siły spotyka się nad nim górujących, ale co do poziomu artyzmu i umiejętności jest on bardzo cennym, niestety zdaje się niedocenionym, dla grodu naszego nabytkiem. Artysta zaśpiewał z doskonałem zrozumieniem, umiejętną modulacją, dobrą dykcją, odnośnie i werwą, melodyjnego walca, nieznanego nam autora, Los żeglarza (zdaje się któregoś z nowych niemieckich pieśniarzy) i Krakowiaka Moniuszki. W ostatnim występie artysty podziwialiśmy go w repertuarze operowym (Wieczór Moniuszki), w poniedziałek dowiódł nam, iż styl pieśni jest mu również dostępny, a specjalnie w utworach, które pozwalają mu popisać się jego forsą t. j. śliczną średnicą głosu (médium de la voxt).

Omawiając ostatecznie (b. może niewdzięcznie że przy końcu?) dyrygenta, por. Eugenjusza Dawidowicza spieszymy mu wyrazić przedewszystkiem uznanie jako niezmordowanemu pracownikowi, gdyż tylko dzięki wytężonej pracy można było po tak nielicznych próbach wywiązać się poprawnie z akompaniamentu „Fantazji" prof. Wielkorskiego. Zważywszy, iż rzecz ta napisana jest na symfonję i pomijając drobne usterki rytmu, przyznać trzeba, iż całość wypadła zadowalająco. We wstępnej Fantazji „Cyganki" wykazał dyrygent, iż trzyma on orkiestrę sprężyście w swej ręce, prowadzi ją z doskonałem zrozumieniem stosownie do stylu granych utworów, a w ostatnim „The brigands" Offenbacha wykazał wielką werwę i zacięcie artystyczne, a orkiestra jednolite zgranie. Jako akompanjator bardzo dyskretny, wysuwający solistę naprzód, idąc umiejętnie za głosem.

Zważywszy te wszystkie atuty całego kwartetu to niepośledniej kulturze artystycznej, powtórzyć musimy, iż koncert ten godnym był liczniejszego audytorjum, które możliwe, że odstraszył brak akustyki w sali Hotelu Warszawskiego

— Czar.

W sprawie cukru!

Kupiectwo Polskie miasta Grudziądza donosi na tej drodze zainteresowanym, że wszelkie pogłoski o podrożeniu cukru są absolutnie bezpodstawne. Rozsiewają je ludzie, którzy chcą wprowadzić zamęt w życie gospodarcze miasta i niepokoić ludność. Chwilowy brak cukru w mieście tłómaczy się zupełnem wyprzedaniem tego artykułu w czasie świątecznym i trudnościami, jakie sprowadzenie transportów nowych ze względu na wielki brak gotówki powoduje. Ponieważ za cukier należy płacić poprzednio, a wagon cukru kosztuje blisko 7 miljonów, w mniejszych zaś partjach sprowadzać tego artykułu nie można, przeto poszczególni kupcy muszą się łączyć i zbierać potrzebny kapitał, który trzeba płacić naprzód. W niedzielę nadszedł pierwszy wagon do Grudziądza po świętach, a dalsze transporty są w drodze. Jakichkolwiek powodów, że cukru zabraknie, albo cena się podniesie, niema. Ostateczna cena wynosi mk. 300.— za ½ kilo. Wszelkie zarzuty czynione kupiectwu, oraz odbyta rewizja w składach, która niczem nie była uzasadniona, nie wykazała i nie mogła wykazać żadnych rezultatów, gdyż już poszczególni kupcy z wielkiego braku wzajemnie wypożyczali sobie mniejsze ilości cukru gwoli zaspokojenia potrzeb klijenteli. Przeciwko czynnikom, którzy świadomie denuncjują kupiectwo chrześcijańskie i wbrew własnemu przekonaniu dążą do sprowokowania jego, wystąpimy bezwzględnie. Uroczyście protestujemy przeciwko tego rodzaju postępowaniu i zapewniamy, iż użyjemy wszelkich środków w celu obrony dobrego imienia tutejszego Kupiectwa. [1514

ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZE

Centrala w Grudziądzu.

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 30 zapisano dziś przy stowarzyszeniu „Feuerbestattungsverein Grudziądz" iż po ukończeniu likwidacji stowarzyszenie rozwiązano.

Grudziądz, dnia 26 kwietnia 1922. [1505

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 28 zapisano dziś przy firmie „Marchlewski i Zawadzki Grudziądz, iż oddział znajduje się w Gdańsku.

Grudziądz, dnia 21 kwietnia 1922 r. [1504

Sąd Powiatowy.

Nasienie siewne:

kukurydzę, wikę, groszek (peluszkę), groch, ogórki, wszelkie koniczyny poleca po cenie przystępnej [1471

H. WIBBING, Handlowy dom nasion

Telefon 369. **GRUDZIĄDZ.** Telefon 369.

WINIARNIA SEICK

Szewska 16 — Telefon 44

Dzisiaj w czwartek [1630

KISZKI Z KAPUSTĄ

Grudziądzka klinika dla kobiet 1634

ul. Ogrodowa nr. 19. — Telef. 135

PRAKTYKUJĘ

ponownie jak dawniej

przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 6.

Radca San. Dr. Klein

Specjalista dla chorób kobiecych i polog.

Esencje do likierów

w wielkim wyborze posiadamy na składzie

FABRYKA CHEMICZNA

Dr. Swierczewski i Ska.

Toruń-Mokre.

Do WP. Kupców bławatnych na Pomorzu!

Polecamy po cenach ściśle fabrycznych

Podszewki Oxfordy Fartuchowe Bluzkowe
Sukniowe Inlety Pościelowe Surówkę

FABRYKA WYROBÓW WŁÓKNISTYCH - LEON ZEMANEK

Zarząd: Szeroka 33 - Telefon 65

Toruń-Mokre, Grudziądzka 162 - 4 - 6 - Tel. 274 (Domy wł.)

KINO ORZEŁ

Dziś i następne dni:

6. serja. 6. serja

p. t. Skok przez cień.

Od poniedziałku sławny film:

„Dziewica ze Stambułu"

Wielki dramat w 7 aktach.

KINO APOLLO

Dziś ostatni dzień sensacyjnego dramatu

p. t. **Hyeny Stepów**

Od piątku do poniedziałku

II. serja.

Hyen Stepów

Sensacja na tle kinematogr. ulubiona artystka MARJA WALCAMP w głównej roli. 1500

„CZUWAJ"

Instytut dedektywny; Grudziądz, ulica Grobłowa 54 II. p. przyjmuje wszelkie sprawy sądowe, wywiadowcze na tle zbrodni każdego rodzaju, sprawy małżeńskie, informacje kupieckie, jak wogóle wszelkie wywiady. — Związki w kraju i zagranicą.

Jaja!

kupuję bieżąco każdą ilość za natychmiastową :-: zapłatą. :-:

1615 T. MALINOWSKI

specjalny skład żywnościowy

Toruńska 10. — — — — — Telefon 271.

Potrzebna od zaraz

STENOTYPISTKA

stenografująca i typująca biegle po polsku.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia uprasza się nadesłać do

Tow. Akc. Herzfeld & Victorius w Grudziądzu. (1517

Przyjmowanie ogłoszeń abonentów

do **wszystkich** krajowych i zagr.

gazet

od rana 7-mej do wieczora 10-tej godz.

założony

C. B. „Express" 1911

Bydgoszcz

Biuro ogłoszeń i hurtownia gazet

Telefon 800, 799, 655.

„UNIA" Dom komisowo - handlowy

Grudziądz, ulica Toruńska 26, pośrednictwo nieruchomości, karczm, domów w mieście i na wsi, hoteli i t. d. wielki wybór. — Przyjmuje także zastępstwo firm, każdej branży, jak i przedmioty wartościowe w komisji Rzetelna obsługa

Różne

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę, pręgi na szyi od kołnierzyka

usuwa pod gwarancją

Axela Krem

½ sł. 225 mk. 1/1 sł. 450 mk. Axela mydło, kaw. 150 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.

J. Gadebusch

Poznań, ul. Nowa 7.

Dla odsprzedających

polecam

niżej cen fabrycznych

Cygara,

jako też

gilzy Aifesse, Nil, El Gazi, Sokół,

oraz wszelkie bibułki do papierosów. 1507

tytunie

czysto złotego koloru.

R. Preuss,

TORUŃ,

Łazienna 26.

Stroiciel lepszych fortepianów „Wincenty Bienek" fabrykant fortepianów przybędzie w najbliższych dniach do Grudziądza. Zgłosz. przyjm. **Interes muzykalji Grudziądz, Sienkiewicza 8.**

Blachy cynkowej

N. 3. 8. 9. 10. 11. 12. 13. i 14 **dostarczamy** każdą ilość, po cenach umiarkowanych.

Dla odsprzedających zniżka. 1451

H. Patermann i Ska.

dawn. A. Kutzner i Syn.

Grudziądz

Mickiewicza 2. Tel. 58.

Kto młodej panience udzieli lekcje tłomaczenia — korespondencji niemiecko-polsk. i polsko-niemieck. Zgł. do Gł. Pom. 1618.

Dzierżawy

Ogłoszenie!

Dnia 9. 5. 22 r. o g. 5 popoł. odbędzie się 1631

PRZETARG

na dzierżawę łąk na kępie Lubińskiej zagotów. w domu dozorcy Pielickiego Wielkim Lubinie.

Kupna.

Marchew czerwona i cebule

kupuje Karczyński Grudziądz, Stara 11

1621

Zguby.

Zgubiono papiery 1637

wojskowe na nazwisko Franciszka Spiżaka.

Uprasza się znalazcę o zwrot takowych do P. K. U. w miejscu.